

SPOTKANIE

Wiersz Noblisty...

SPOTKANIE

Jechaliśmy przed świtem po zamarzłych polach,
Czerwone skrzydło wstawało, jeszcze noc.
I zając przebiegł nagle tuż przed nami,
A jeden z nas pokazał go ręką.
To było dawno. Dzisiaj już nie żyją
Ni zając, ani ten, co go wskazywał.
Miłości moja, gdzież są, dokąd idą
Błysk ręki, linia biegu, szelest grud -
Nie z żalu pytam, ale z zamyślenia.
